

(Il Tempo - A.Austini) Przynajmniej kolejny sezon razem. Zaniolo i Roma myślą w ten sam sposób, przekonani, że jest zbyt wcześnie, aby rozważać separację z różnych powodów.

Pierwszy: na rynku włoskim i międzynarodowym krąży naprawdę mało pieniędzy. Ta dziwna sesja transferowa, która potrwa do października, zapowiada się jako najbiedniejsza w ostatnich latach i każdy kto będzie chciał zarobić na transferach, będzie musiał to odłożyć do kolejnej tury. To tyczy się również Juventusu: największy pretendencja do talentu Giallorossich obecnie może go pozyskać tylko poprzez wymianę, ale nie ma graczy, którzy znajdują się w parametrach klubu z Trigori. Drugi czynnik, który trzyma Zaniolo przyklejonym do Romy jest natury technicznej: zespół Fonseci pozostaje najlepszą drużyną, gdzie można się rozwijać i dojść do siebie całkowicie po tak poważnym i długim urazie, jak ten, z którego wy dostał się dopiero co Nicolo. Zatem, jeśli nie pojawi się ktoś z potworną ofertą (Liverpool?), Romaniści będą mogli cieszyć się Zaniolo również w przyszłym sezonie. Ten scenariusz podkreślono też podczas ostatniego spotkania między CEO Fiengą i agentem chłopaka. Małe pęknięcie z Fonsecą wróciło na miejsce, chłopak poczuł się źle po publicznym napominaniu, ale wyjaśnił to z trenerem. Żadnego problemu nie ma Dzeko, który śmiał się w mediach społecznościowych po polemice związanej z brakiem cieszenia się po голу.

Wczoraj do ćwiczeń z grupą wrócił Smalling, który jest o krok od stania się definitywnym zakupem. Negocjacje z Manchesterem United są praktycznie zamknięte, pozostało dwa tygodnie na podpis i potwierdzenie Anglika na liście do Ligi Europy, która trzeba przedłożyć UEFie do 3 sierpnia. Nie licząc kontuzji, Fonseca musi wybrać kogo usunąć, aby zrobić miejsce dla Bruno Peresa, właśnie Zaniolo, i jednego z dwójki Ibanez (faworyt) i Zappacosta. Do września na grę będzie musiał czekać nowy nabytek, Pedro, który przygotowuje swoje lądowanie w stolicy Włoch: na koniec lipca, jeśli nie zagra w rewanżu między Chelsea i Bayernem. Tymczasem ruszyła sprzedaż w sieci i za granicą nowych koszulek na przyszły sezon, która została z kolei zablokowana w Rzymie, w oczekiwaniu na jej uruchomienie. To kolejny powód wyjaśniający dlaczego relacja z Nike nie mogła być dalej kontynuowana.

Autor: abruzzo